

V, '03
10/8



Siegmüller-Młynarski
Benedykt

)-133 Łódź

2)
V. H

poza Pom.
Stawogard Łódź Warszawa

Z W Z - A K

Siegmüller-Młynarski
Benedykt ps. "Benek" i in.

H-495 / 1479 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Siegmüller-Münzowski Benedykt

TiM-795/1479 Pom.....

poz a Pom. Starogard Łódz. Warszawa
LWZ-AK

I./1. Relacja k. 2 s. 1-4

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora k. 3 s. 1-3

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) 1-1-2

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne

IV. Korespondencja

1) bieżąca z Fundacją k. 2 s. 1-2

2) z E. Zawacką k. 1 s. 1

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 3

VI. Fotografie bn ak

1/1. Relacja - Siegmüller - Młynarski
Benedykt:

1. List Siegmüllera - Młynarskiego Benedykta do Elżbiety Zawackiej z 7.02.1996r.,
rękopis oryg. + kserokopia

k. 2 s. 1-4



Łódź dnia 7 lutego 1995 r. D1111

Wpłynęło data 14.02.95

Idz. 256/1995

Witold Pawłowna Tauri
Synowa 20 Kpt. Elżbieta Zawada
87-100 Toruń
ul. Wielkie Garbary 2

Drogą granicznicową otrzymałem od Jurka Jędrzejewskiego korespondencję dotyczącą szukania osób - uczestników działań niepodległościowych, żołnierzy tych działań, a nawet osób które mogą i powinny napisać co wiedzą o tej działalności, oraz drogą prawną dotyczącą konkursu.....

Przedstawię się - jestem prymorzaninem - to moja chłuba, urodziłem się 7.10.1915r. w Lubiszewie, pow. Starogard Gdański, jako 10 dziecko z 11-dzieci, małżonkowi Jakuba Siegmüllera i Marianny z d. Sadovskiej gimnazjum ukraińskim w 1935r., w Starogardzie Gd. / Stęży Kociewia, w 1936r., po egzaminie konkursowym przyjęty do Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi Maz., którą ukończyłem w 1938r. / 15. X - XI promocja, jako oficer WP, z przydziałem do 25 pp w Piotrkowie Tryb., jako d-ca I plutonu 1 Komp., a od 23.08.39, jako d-ca 1 Komp. na I linii frontowej pod Brestochową - w jej obronie. Ostatniej postarłem o wydostanie się o otoczenia, pod Lelowem, zostałem ranny, ale nieczekamy pomocy z żołnierzami, ominieliśmy niewolę. Po dojściu do Piotrkowa, do strażnicy garnizonowej i rozmundrowaniu się, d-cy Pułka i Batalionu, otrzymałem wstęp do wiosny 40 oraz ostrzeżenia: nie wrócić mi opisać Polkiędę i jestem w dalszym ciągu WP w przekroju prawnym nie bardzo to zrozumiałem. W kwietniu 40r. opuściłem przetrwały do sztabu organizacji ZWZ w Łodzi. Pozostałem byłym oficerem tajnym w K-Ofic. Kozłowski i mł. Leopolda Okulskiego i Szefera sztabu mjr.

Stanisława Juszczakiewicza, później tj. po opuszczeniu K-łta Mr. L. Oku-
lickiego terenem Włocławek - adiutantem K-łta Mr. Stan. Juszczakiewicza
do 15 maja 1942. Zorganizowaniem kancelarii i tak przebywaniem do 27 X 1943r.
Byłem już zupełnie rozszyfrowany przez gestapo i ostatni K-łt Włocławek ppłk.
Michał Stempkowski przeuroił mnie do Gł. jako szef delegacji Dr. Jus. już
byłem kapitanem, od nazwami krzyżem Waleczny mi i Orderem V.M. - za to awansie
i odznaczania zweryfikowane. W 1943 - M.O. - awansowało mnie do stopnia majora.
Od 1940 - 1945, pracowałem przez pełne lata po Lw. Okuńskim Sł. St. W. P. S.R.Z. P. i od 1 stop-
nia żand. Gł. - jest w W-wie. Jestem żonaty - pięć dzieci i już jestem pra-
dziadkiem od 2 i 4 r. - Jako of. spracowałem w Krynicy - a to jest dom rodzinny żuraw
ale w ten sposób umiemy "przeżyć" na bieżąco, niekiedy. Umiałem
w latach 1940-45 aresztowanie i dalej śmiercią Bx i takie rzeczy miałem
w obecnych czasach. Wtedy czas przetrwania na spotkaniach, zebrańach
w domu, w domu, w domu. Wtedy, Gł. St. Włocławek. Dodatkowo utrwal-
łem przeżycia, zdarzenia, przeżycia. Jedną z najważniejszych
zobowiązań z obrotu lat 1918-1922 i do "szkółki" nie stać mi było
na publikację, choć zebrałem mat. miał bym pracę magisterską i doktorkę.
Kilka osób skrytykowały - a ja nie, bo b. ciężko mi się pracowało na uchwa-
lanie i wykonywanie dzieł. W tej chwili mam taką sytuację że 3
dzieci wymagają pomocy rodziców, są bezrobotnymi - jeden operator filmowy,
drugi mgr. ekon., trzeci na umiarkowaniu. Z pięćmi dziećmi z/corke lekar i syn mi obrotu
sami się utrzymują. Po kilku dniach przeszły znowu tyfus - przeżycie wy-
miaru na Pomorzu, a jeszcze później - zastawienie się, czy warto! Są to sprawy
martwicowe, ale obecnie przeszedłem nie interesuję się a przygotowanie jest
trudne i kosztuje (np. przeżycie na maszynach - sprawa). Ciężko są wydatki sprzętowe,
a teraz jest projekt budowy w Piotrkowie Tryb. pomnika Gł. - Równieckiego i już
szkają na pieniądze.

Przepraszam za zawrócenie głębiej tematowi.

Pani Docent wstąpiła list
w piątek 20.05.1980

Z poważaniem i szacunkiem
Benek "Gołbeck" gospodarz Leonid 5

Łódź dnia 7 lutego 1995 r. 511/3

Wolność dnia 12.02.95

256/1995

Witold Sauerwald
Szymna 20 Kpt. Elibeta Zawada
87-100 Toruń
ul. Wielkie Garbary 2

Drogą pocztową otrzymałem od pana Jędrzejewskiego korespondencję dotyczącą szukania osób - uczestników działań niepodległościowych, żołnierzy tych działań, a nawet osób które mogą i powinny napisać co wiedzą o tej działalności, oraz drogą prawną dotycząco Konkursu.....

Przedstawie się - jestem panomarianinem - to moja chłuba, urodziłem się 7.10.1915r. w Dubischowie, pow. Starogard Gdański, jako 10 dziecko z 11-dzieci, małżonką Jakuba Sigmundera i Marianny z d. Sadovska. Gimnazjum ukończyłem w 1935r., w Starogardzie Gd. / Stary Kociewiaj, w 1936r., po egzaminie konkursowym przyjęty do Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi Maz., którą ukończyłem w 1938r. / 15. X - XV promocja, jako oficer W.P., z przydziałem do 25 pp w Piotrkowie Tryb., jako d-ca I plutonu 1 Komp., a od 23.02.39, jako d-ca 1 Komp. na I linii frontowej pod Brestochową - w jej obronie. W ostatniej potyczce o wydostaniu się z otoczenia, pod Leloneu, zostałem ranny, ale nieczekając pomocy z żołnierzy „amineliśmy” niewolę. Po dojściu do Piotrkowa, do strażnicy garnizonowej i reemundrowaniu się, do cyfry 1 i 20110, otrzymałem urlop do wiosny 40 oraz przestrogi: nie wracać do Polski dopóki jestem w dalszym ciągu W.P. w przeciwnym razie nie będzie to zrozumiałe. W kwietniu 40r. opuściłem przetrwały do statku organizacji ZWZ w Łodzi. Po przyjeździe do Łodzi oficerem łącznikowym K-10a Okręgu gen. Leopolda Okulickiego i Saeła (później mjr.

Stawiana yuzza Kiewitza, przede wszystkim podurzenie K-Ata Ks. d. Oku-
lickiego teren Bluzn bialy - adiutanta K-Ata Ks. Stan - Jurzazakowicza
do 15 maja 1942. Zorganizowaniem kancelarii i tak przetrwałem do 27 X 1943r.
Byłem już zupełnie rozsypany przez festapo i ostatni Kolt Okruju pprik.
Michał Stempkowski powiedział mi do 99, jako szef delegacji do 1/45 już
byłem Kapitanem, od nazwony Kruciem Walecznym i bratem V.M. - 53 to awans
i obywatelstwa zewyfitowane. W 1943 - M.O. - awansowało mnie do stopnia majora.
Od 1940 - 1945, pracowałem, przez pełne lata po Zw. Okruju S.S.W.P. U.R.P. i od 1 stop-
nia żand. 1. - jest w W-wie. Jestem żonaty - pięć dzieci i już jestem pra-
działkiem od 25 45r. - Jako of. pracuję w Krywiciu - a to jest drożym zakładem
ale w ten sposób umiemy "podrój" na bracie medycynie. Umiałem
w latach 44-45 aresztowanie i dalej śmierci BX, i takie rzeczy, miałem
w obecnych warunkach. W wolny czas poświęcałem na spotkania, zbieranie
zobowiązań i innych, imitowanie. Zob. AK, 14. Słuchaj starszej. Jedynowoc interwala-
tem spierania, zdarzenia przegrywania. Od lat jestem w jakiejś
obrotowej relacji z okresem lat 1918-1922 i do "szafady" nie stać mi było
na publikacje, choć zbierałem mat. miał bym swoje prace magisterskie i doktor-
skie kilka osób skrytykować - a ja nie, bo b. ciężko musiałem pracować na umy-
ślenie i wykonywanie dzieł. W tej chwili mam taką sytuację że 3
dzieci wymagają pomocy rodziców, są bezrobotnymi - jeden operator filmowy,
drugi mgr. ekon., trzeci na umiomeciu. Z piątki dzieci 2 córki lekar i syn (nie oblat-
samie się utrzymują). Po kilku dniach przestę, znane tylko mnie - bratanie wy-
wiadu na Pomorzu, a jeszcze później - zastanowić się, czy warto! Są to sprawy
materiałowe, ale obecnie przeszedłem nie interesuję się a przygotowanie jest
trudne i kosztuje (np. pisanie na maszynie - sprawa). Ciężko się wydatki spieranie,
a teraz jest projekt budowy w Piotrkowie tryb pomimo frata - Rowneckiego i już
wzleka na pieniądze.

Przepraszam za zawrócenie głony tematami.

Pani docent wyjechała 14
11 października. A.S.

Z poważaniem i szacunkiem
"Benek" "Godek" "Gospodarz" "Leonid" 7

III/11. Materiały dotyczące rodziny
Siegmüllera - Młynarskiego Benedykta:

1. List - informacja o bracie Arturynie,
złp. omg. (data wpływu 22.08.1996) wraz
z opisem listu, mpis k. 3 s. 1-3



III/1/2

Brat

Brat mój Alfons ur.29.9.1907, w Zelgoszczy pow. Starogard Gdański, z zawodu nauczyciel od 1929r. Złożył w 1929 r. maturę w sem. naucz. w Tucholi gdzie był do września 1939 r. nauczycielem w Jażdżowie, pow.Sępólno. Posiadał dyplom nr 24 z 1929 r.

W dniu wybuchu wojny 1.09.39 r - rozpoczęła się nauka w szkołach. Wiadomo mi, że brat będąc w Jażdżowie szybko uciekł do Czerska, tj. do siostry najstarszej i ja tam się znalazłem w październiku/listopadzie. Wiem tylko, że w tym okresie Niemcy rozpoczęli naukę dla dzieci - to oczywiście podstęp - zwołanie - reklama do nauczycieli by zgłaszali się do pracy. Istotnie się, bo chociaż zarabiać na życie.

Trwała nauka kilka dni - może tydzień. Wystarczyło to: by wszyscy nauczyciele, którzy przy rozpoczęciu pracy musieli podać m.in. i adres zamieszkania. To im wystarczyło, że rozpoznali pewnego dnia i kolejno wybierali nauczycieli - samochodem do obozu przejściowego w Chojnicach. Oczywiście to był kolejny cios dla nauczycieli i innych inteligentów - księży, kupców itp. Z opowiadań brata tyle wiem o obzie przejściowym w Chojnicach: umiejscowiony pod lasem pozostałość gmachu po specjal. chorych zdaje się umyślowo. Miejsca stosunkowo dużo. Dyscyplina więzienna i obżwowe wyżywienie - bez odwiedzin, korespon. W tym miejscu podaję, to początek terroru i stosowania wyrafinowanych specjalnych ćwiczeń i zmniejszenie stanu.

Posiadali więźniowie lornetkę - skąd?, codziennie na apelu porannym, odliczanie stanu więźniów. Po kilku dniach pobytu zgodność stanu dalsze odliczanie np. do 10 i każdy taki więzień musiał wystąpić do przodu.

Jeżeli znowu pamiętam, codziennie stan się zmniejszał o 10 więźniów. Na stracenie samochodem wywieźli i ustawieni twarzą do wykopu i strzelanie - zabijanie. Lornetka służyła pozostałym więźniom do obserwowania rozstrzeliwań!. Ponieważ powtarzali to codziennie to był wśród więźniów strach i nerwowość. Ileż odbierało sobie życie. Tyle pamiętam. Brata wykupiła siostrzenica z Czerska, która dogadała się z Gestapowcem dużej rangi i za złote dolarówki wykupiła swego wujka i wrócił pewnego dnia do Czerska.

W.Szanowna Pani!

Przez ostatnie lata tj. od 59/60-64 byłem zaangażowany w Związku Of.WP II Rzecz. Mając 80 lat nie byłem w stanie pracować dla AK

III/1/3

i Związku Of. Wyślizgnałem się ze Związku - i cały rok zbliżam się do AK, ale to nie jest takie proste. Nic nie mogę znaleźć, bo i pamięć już daje się odczuć, więc dotąd nie udało mi się uporządkować moich mater., które mają mi służyć do opisów. Do obozu w Chojnicach miałem już gotowy opis - ale nie mogę go znaleźć. Czas upływa - więc robię teraz co mogę.

Rok 1995 był dla rodziny naszej złym. Zginął mi tragicznie pod gruzami bratanek Teofil Siegmuller /Gazeta Wyborcza nr 13/1781/A z 20.4.95 a stało to się 17.4.95 r. Wojska Polskiego 39 m 15.

Byłem wówczas w Gdańsku i innych miastach m.innymi w sprawie mego brata Teofila, ojca Teofila juniora.

Matka Teofila była w ciąży kiedy przeżywała tragedię męża Teofila. Uzyskałem jedynie w Tczewie kopię pisma prokuratora Najwyższego Sądu Wojennego dot. nazwiska Mariana Banickiego /załączam/.

Wniosek z tego - za późno wziąłem się za tę sprawę

- nie jestem stałym mieszkańcem rodzinnych miejscowości

- już zmaląła rana ta do minimum, którzy stracili członków rodzin

Rok 1995 - zmarł mi jedyny brat mój Stanisław 10.X.1995 r. - pogrzeb w Warlubiu.

Jestem już jedynakiem - w dalszym ciągu niedobitkiem w Elblągu.

Znalazłem b.dokładną notatkę dotyczącą mego brata Teofila - ale gdzie ona? Szukam i szukam!

SzeKspir - takim zapominalskim jak ja powiedział - musi nauczyć się pamiętać.

Pamięć jest matką wszelakiej mądrości. Mam jeszcze takie przysłowie. Powtarzać się często godzi co niełatwo w pamięć wchodzi. Młodość mija przedwcześnie, a starość trwa do końca życia.

Jeżeli to nieprzeszkadza, to bardzo proszę o adres do Filii Fundacji Archiwum Pomorskie AK w Gdańsku. Tak mi się upamiętniło!

Bardzo to bardzo przepraszam za rękopis, a na to się zdecydowałem. Gdyby nie ta złota myśl, to niewiem czy w ogóle odezwał się.

Poprawię się

Z szacunkiem i pozdrowieniami kończy

/-/ Siegmuller-Młynarski

PS. Od 30 kwietnia będziemy z żoną
w Sanatorium Kardiologia I - Inowrocław
Kod 88-100 Inowrocław

1 zał.

III/3. Materiały dotyczące okresu okupacji: i inne -
Siegsmüller - Dłynański Benedykt

1. Kopia tłumaczenia pisma Prokuratora
Najwyższego Sodu Wojennego o wyko-
naniu wyroku śmierci na Banieckim
Marianie, kserokop. mpis.

k.1 s.1-2



Zatwierdzenie
do listu
L. ob. 456/96

Karola Sigmund

T ł u m a c z e n i e .

Prokurator Najwyższego
Sądu Wojennego
STPL (RKA) III 454/42.

Torgau/Laba, Tuszary Zieten
dnia 15 października 1943 r.
Telefon 933 .

Do

Pani Marii Perlick wdowa po Banieckim
z domu Wiekowska

w P i a s e c z n i e, pow. Tczew

Syn Pani M a r i a n B a n i e c k i został osądzony
dnia 14. 1. 1943 r. za spiegotwo oraz współpracę z nieprzy-
jacielen i przygotowywanie zdrady stanu na karę śmierci.

Wyrok został wykonany dnia 11. 10. 1943 r.

Z polecenia ;
pod. Dr. Hoffmeister

Za zgodność
(-) podpis nieczytelny
str. inspektor Sądu Wojskowego

Zgodność

Zgodność drugostronnego tłumaczenia z. niemieckim oryginałem poświadczam.

Tczew, dnia 1. grudnia 1947 r.

Margawon

tłumacz przysięgły.



IV / 1. Korespondencja bieżąca: Fundacja -
Sieg Müller - Młynarski Benedykt.

1. List Fundacji do B. Siegmüllera - Młynarskiego z 6.03. 1995r., mpis, kopia k. 1 o. 1
2. List T. Laszczewskiego w sprawie akt Eugeniusza Mieszkowskiego i Benedykta Siegmüllera - Młynarskiego z 19.03. 2002r., mpis, oryg. k. 1 s. 2



Rel. M-765/147
W/1/1/1

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Riekary 49, tel. 271-86
87-100 TORUŃ

~~ul. Riekary~~ Wielkie Garbary 2

Toruń, 1995.03.06

Ldz. 365/A/95

Pen
Benedykt Siegmüller-Wrynarski
ul. Wierzbowa 42/39
90-133 Łódź

Szanowny Drągi Panie,

Fundacja pragnie współpracy z Panem. Czy ^{Jan} zechce być członkiem naszego Klubu Historycznego i pojąć się funkcji pełnomocnika Fundacji na terenie Łodzi ~~zw~~ w kontakcie z "Jurkiem" Jędrzejewskim/.

Włączyliśmy Pana do kartoteki "Pomocznianie AKowcy walczący poza Pomorzem".

Dziękujemy za piękne materiały, jakie Pan nadesłał, za dokumenty o śp. Pana poległego Brata, oraz inne, także za książkę "Epilog AK". Będziemy Panu wyznaczyć nasze Biuletyny i liozyny, że Pan nas odwiedzi - może w czasie któregoś spotkania klubowego.

Tymczasem ślimy serdeczne pozdrowienia

Redaktorka Słownika

ΣΣ

Puszczykowo, dnia 19.03.2002r.

Wpłynęło dnia 22.03
Licz. 915 Pom 2002
P.O.

Fundacja "Archiwum Pomorskie AK"
w Toruniu.

W związku z opracowywaniem dla redakcji "Zeszytów Historycznych WiN" w Krakowie szkiców dot. działalności Armii Krajowej na terenie Podokręgu-Wschodniego "Białowieża" -Obszaru Warszawskiego AK oraz Okręgu Łódź AK zwracam się z uprzejmą prośbą o udostępnienie kserokopii informacji z zasobów archiwum dot. Pomorzan działających na w/w terenach:

1/Mieszkowski Eugeniusz Ludwik ur.14.VI.1907r. oficera sż.st.piechoty WP,ukończył w 1930r. Szkołę Podch.Piechoty w Ostrowi Maz.-Komorowie,promowany ze starszeństwem 15.VIII.1930r.na stopień ppor.sż.st. z przydziałem do 67 pp w Brodnicy,awansowanego do stopnia por.sż.st. 1.1.1933r.,kpt.sż.st. 19.III.1938r.We IX.1939r. d-ca 1 kompanii CKM 1 bat. 67 pp.

W okresie okupacji niemieckiej d-ca powiatowy SZP w Sochaczewie,następnie k-dt ZWZ obwodu Sochaczew/nazwisko okupacyjne Stanisław Jasiński/,od X.1941r.k-dt obwodu ZWZ/AK Ostrów Maz.

Zmarł w dniu 29.V.1943r. w wyniku odniesionych ran,w szpitalu w Warszawie.Pochowany na cmentarzu Powązki.

Awansowany pośmiertnie do stopnia mjr-a sż.st.piechoty WP.

Używał ps.Adam,Jasiński,Łoza,Osa,Ostry,Marja,Rybak,Wiktor,Ziemia vel Stanisław Jasiński.

2/Siegmuller-Młynarski Benedykt

oficer sż.st.WP.W stopniu ppor.d-ca 1 kompanii 25 pp z Piotrkowa Trybunalskiego.W okresie okupacji 1940-45 oficer ZWZ/AK na terenie Okręgu Łódź AK.Pełnił m.in.funkcję adiutanta k-dta okręgu,szefa łączności kurierskiej,k-dta Inspektoratu Rej.AK Łódź/Jesień 1942r. do lata 1943r./.

Mieszkowski Eugeniusz syg.477-1109/Pom.

Siegmuller-Młynarski Benedykt syg.795-1479/Pom.

Należność za sporządzone kserokopie zobowiązuję się pokryć natychmiast po ich otrzymaniu.

Tadeusz Łaszczewski

IV/2. Korespondencja Siegmüllera - Otyńskiego
Benedykta z E. Zawacką:

1. List do E. Zawackiej z 2.03.1935 (Zaleska,
Anna Bielnicowa, Powstanie Oddr. Specjalne
"Język"), mpis oryg. k. 1 s. 1



Łódź, dnia 2 marca 1995

12/1

Szаноwna Pani!

Wpłynęło dnia 3.03.95
Ldz. 347/A/95

do korb. Siegmüller

V
Dnia 3 września 1939 r. stracona została przez Gestapo, na rynku w Wejherowie, ziemianka z Pomorza, **Z a l e w s k a**. Tyle wiem i nic więcej odnośnie tej osoby. Natomiast wiem dlaczego padła ofiarą już w trzecim dniu wojny. W latach dziesiątych naszego stulecia w różnych miastach Syberii i Dalekiego Wschodu środowiska polonijne zaczęły tworzyć drużyny skautowskie dzieci polskich zesłańców, którym nie wolno było wrócić do kraju, w okresie I wojny światowej i po niej, wiele dzieci zostało sierotami. W kraju zawiązał się wówczas Polski Komitet Ratowania Dzieci z Dalekiego Wschodu. Prezesem Komitetu była Anna Bi Bielkiewicz. Dzięki pomocy Japońskiego Czerwonego Krzyża w latach 1920-1922 za staraniem Komitetu ewakuowano te dzieci przez Japonię sześcioma transportami do Stanów Zjednoczonych i Anglii. Ostatni siódmy transport dotarł do Polski koleją przez Moskwę, do specjalnie dlań przeznaczonych zakładu w Wejherowie. Wychowywało się tam około 400 dzieci, a 200 rozosłano do własnych bądź przybranych rodzin w różnych okolicach kraju. W 1928 r. młodzież ta utworzyła Związek Młodzieży z Dalekiego Wschodu. Na czele stał jeden z syberyjskich skautów, a był nim Jerzy Strzałkowski. To niestrudzony pedagog i wychowawca młodzieży, oraz działacz społeczny. Zawsze służył radą, doświadczeniem i moralnym wsparciem, stawiając jako wartość najwyższą patriotyzm i godność człowieka. W 45 r. został aresztowany i wywieziony przez UB, wypuszczony już nie mógł się zajmować w zawodzie pedagogicznym. Strzałkowski Jerzy, ur. na Syberii w 1907 (jako potomek zesłańców-powstańców z 1863r., zmarł 4 maja 1991r., będąc ppłk., rez., pochowany na cmentarzu wojskowym, na Powązkach w Warszawie. ^{zakładem} Ponieważ, wiadomo że było tej młodzieży 400-co się z nimi stało? Wiadomo mi, że dopiero w 43 r. zostały grupy tej młodzieży wcielone do AK. Harcerska ta organizacja przyjęła nazwę od czasu II wojny światowej Powstańcze Oddziały Specjalne "Jerzyki". Działały te oddziały w 8 Okręgach na terenie Państwa Polskiego. Np. w Łodzi tworzyli i działali odrębnie, ale kierowani już byli przez lewicowców-Konstanty Brzosko i pod kryptonimem Polska Partia Pracy "Wyzwolenie". ^{zawładli i wzięli do ręki} Utrzymywali się przy Zw. Boj. o Wolność i Dem. Czy tego rodzaju zjawisk nie było w Toruniu? Materiał: Kombatant nr 9/91 - str. 15 "Jerzyki" gina pod Jerzyskami Monografia Okręgu Łódź PPP "Wyzwolenie"

Siegmüller-Młynarski Benedykt

T: VI - 795/1479 Rom.

poze Rom.

Siegmüller - Młynarski
Benedykt

V. Marty informacyjne

k. 3

pan Sigmundell Benedykt
ps Bened 225 pp

102A km.
10'02/1

zab Bened Gust Olsz, g kodu 527 BK 1945/15
art 7 Jednostki 14

adwokat kmdr Olsz, g 1 oficer 1000 km
1940 w

Fundacja powstanie z nim braci
w osobnym kontakcie
prosze o wysonkowi Powozna

52'95

Siegmüller - Młynarski
Benedykt

poze Pom.
ZWZ-AK 2

Zob. T: M-401/1014 Siegmüller Teofil
(brat) imp. Gdynia

WS. IV 102

Siegmüller Benedykt poae Bon.
ps. „Beniek” 3

zob. Słow. biograf. kowsp. pomorskiej
1939-1945, Toruń 2013, s. 7
s. 148 (leżep. Siegmüller Jędrzej)

AN. IV '15



Siegmüller-Młynarski
Benedykt
00-189 Łódź
ul. Wierzbowa

~~M-765/1479~~

~~Pozna Pom.
Łódź~~

~~Siegmüller-Młynarski
Benedykt~~

Siegmüller-Hüynowski
Benedykt

